Dwie wystawy w Seulu

Andrzej Jajszczyk

Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej w Seulu

Basia i ja odwiedziliśmy w Seulu, w Korei Południowej, Narodowe Muzeum Sztuki Nowoczesnej iWspółczesnej MMCA Seul (*National Museum of Modern and Contemporary Art., Seoul*). Sam budynek muzeum robi wrażenie. To połączenie budynku dawnego szpitala wojskowego i centrum bezpieczeństwa z nowoczesną strukturą wystawienniczą. Coś w rodzaju krakowskiego MOCAKu.

Chcieliśmy tam obejrzeć trzy wystawy. Niestety czas oczekiwania na wejście na jedną z nich, „MMCA Lee Kun-Hee Collection. Masterpieces of Korean Art," wynosił ponad półtorej godziny – widać było zresztą imponującą kolejkę. Nie mieliśmy tyle czasu – pozostały więc dwie wystawy, ale trzeba przyznać, że bardzo ciekawe. Osoba wręczająca nam bilety zdecydowanie uprzedziła, że nie ma na nich malowanych obrazów. Stwierdzenie to wydało mi się śmieszne, ale zapewne większość odwiedzających oczekuje jednak coś tworzonego tradycyjnymi technikami.

Pierwsza z wystaw to „Hito Steyerl – A Sea of Data". Urodzona w 1966 roku w Monachium Hito Steyerl to jedna z najbardziej rozpoznawalnych w świecie niemieckich artystek multimedialnych. Studiowała w Japonii, Niemczech i Austrii. W tym ostatnim kraju obroniła doktorat z filozofii. Obecnie jest profesorem w Berlińskim Uniwersytecie Sztuki (*Universität der Künste Berlin*).

Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Współczesnej w Seulu

Istotną rolę w całej ekspozycji, poza oczywiście samymi projekcjami wideo, stanowi sama aranżacja poszczególnych stanowisk. Wrażenie robi, na przykład, cykl prac „Technology, War and Museum" (Technika, wojna i muzeum), z czerwoną scenografią trójekranowej projekcji pt. „The Tower" (Wieża). Praca powstała w 2015 roku i zawiera obrazy wojny i zniszczenia. Nabrała niestety nowej aktualności w związku z otwartą agresją Rosji na Ukrainę, tym bardziej że jej głównym elementem są symulacje przygotowane przez charkowską firmę *Program-Ace*. Sam tytuł tej multimedialnej instalacji pochodzi od Wieży Babel i pomysłu jej odbudowy przez dyktatora z Iraku Saddama Husseina.

Inną część cyklu stanowi praca „*Hell Yeah We Fuck Die*". Pięć tytułowych słów, to najczęściej używane angielskie słowa w tytułach piosenek powstałych w latach 2010 – 2014. Sama instalacja to lekkie pudła, jakby obejmujące

tytułowe słowa, a także cztery projekcje wideo. Bohaterem tych projekcji jest, zbliżony do człekokształtnego, robot, który ma pomagać ludziom w czasie katastrof. Na filmie wideo pokazano trening robota opierającego się atakom trenujących.

Inny z filmów pokazuje zniszczone kurdyjskie miasto Diyarbakr, w którym dzieci pytają, czy robot może uratować ludzi. Nawiązano tu także do dwunastowiecznego kurdyjskiego geniusza Al-Jazariego, autora książki o urządzeniach mechanicznych.

Hito Steyerl, *The Tower*, 2015

Problemem często trapiącym odwiedzających wystawy z wieloma projekcjami filmów jest to, że obejrzenie w całości ich wszystkich zajmuje niezmiernie dużo czasu. Nie inaczej jest i w przypadku tej wystawy, gdzie pojedyncze filmy trwają po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt minut. Mamy tu i wyjątki, jak trwające tylko 28 sekund wideo pt. „Strike" (Uderzenie) z 2010 roku, w którym na ekranie monitora widzimy jak młoda kobieta uderza młotkiem i dłutem w ekran telewizora. Pewnym ułatwieniem, pozwalającym selektywnie oglądać niektóre prezentacje, jest szczegółowy plan ich wyświetleń każdego z dni trwania wystawy.

Hito Steyerl, *Hell Yeah We Fuck Die*, 2016

Trójkanałowe wideo „Duty Free Art" podejmuje temat konieczności zredefiniowania obowiązków, tradycyjnie narodowych, publicznych muzeów sztuki w dobie niestabilności granic i rozmycia pojęcia naród. Tu także nawiązano do wojny domowej w Iraku.

Do relacji wojna a galerie sztuki odnosi się także dwudziestominutowe wideo pt. „Guards", w którym wywiadu na temat swoich doświadczeń ze służby w wojsku i policji udziela strażnik z *Museum of Contemporary Art Chicago*. To głos w dyskusji na temat potencjalnego zagrożenia muzeów sztuki w dobie niestabilności ekonomicznej i politycznej.

Hito Steyerl, *Duty Free Art*, 2015

W tej samej sali można zobaczyć na ekranach kilka filmów dokumentalnych, które Hito

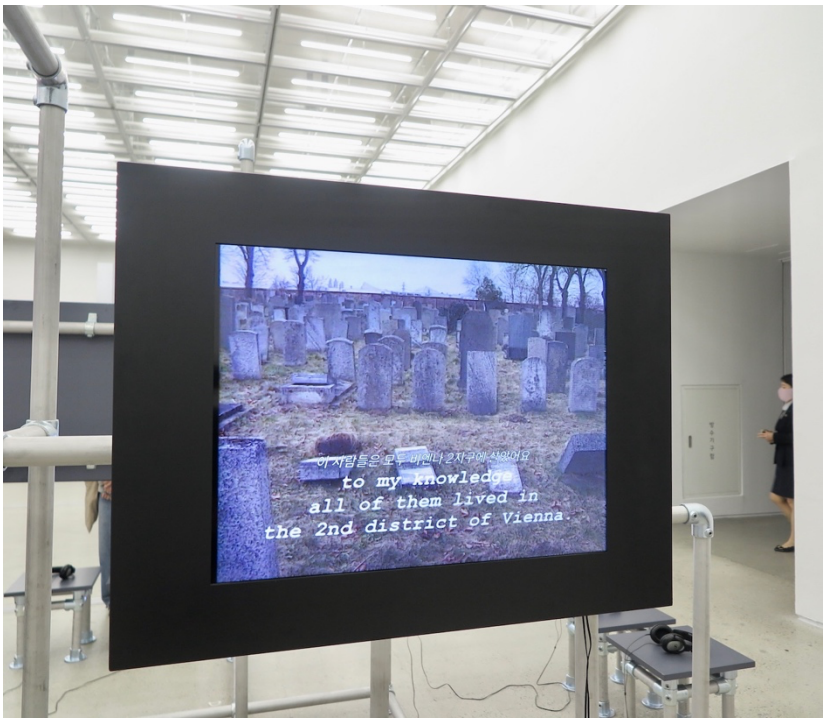

Hito Steyerl, *Normality 1-X*, 1999

Steyerl nakręciła w początkach swojej kariery artystycznej, pod wspólnym tytułem „Documentation and Fiction". W cyklu tym artystka porusza tematy nienawiści rasowej, migracji i antysemityzmu w Niemczech, przy czym odnosi się do wydarzeń od XVIII wieku, aż po czasy współczesne. Centralną rolę odgrywa tu wielkoformatowa projekcja pt. „The Empty Centre".

Szczególnie poruszył mnie film „Babenhausen", pokazujący losy żydowskiej rodziny mieszkającej w tej miejscowości od 1953 roku, aż do roku 1993, gdy wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych na skutek agresji, gróźb i złośliwości antysemitów. Na filmie pokazano m.in. spalony dom rodzinny, który żydowscy bohaterowie filmu postanowili zachować w takim stanie jako pomnik ich losów.

Wideo „Normality 1-X" dokumentuje antysemickie ataki, w tym niszczenie żydowskich cmentarzy, w Niemczech i w Austrii po roku 1990.

Ciekawy jest także zestaw dwóch prac pod wspólnym tytułem „Liquidity Inc. – Global Fluidity". Pierwsza z nich to instalacja „Liquidity Inc." Składająca się z filmu wideo i czegoś w rodzaju granatowej sofy ułatwiającej oglądanie. Ponad półgodzinny film zawiera obrazy przelewającej się wody, co ma ilustrować zjawisko ciągłego przepływu kapitału, danych i ludzi. Przepływ ten ma niekiedy charakter bardzo dynamiczny, a nawet katastroficzny, jak w przypadku tsunami.

Hito Steyerl, *Liquidity Inc.*, 2014

Hito Steyerl, *How Not to Be Seen: A Fucking Didactic Educational .MOV File*, 2013

Dydaktyczny, ale nieco żartobliwy, charakter ma projekcja wideo pt. „How Not to Be Seen: A Fucking Didactic Educational .MOV File". Przyznaję, że oglądałem to z dużą przyjemnością. Cały film zawiera „pięć lekcji": 1) jak uczynić coś niewidzialnym dla kamery, 2) jak być niewidzialnym przy widzeniu na wprost, 3) jak być niewidzialnym przez stanie się obrazem, 4) jak być niewidzialnym przez zniknięcie i 5) jak być niewidzialnym przez wtopienie się w świat obrazów. Wideo

nawiązuje do jednego z filmów „Latającego Cyrku” Monty Pythona. Główną aktorką i narratorką filmu jest sama artystka.

Najmocniejsze wrażenia wizualne stanowi tytułowy cykl całej wystawy, czyli „A Sea of Data”. Nawiązuje on do tematyki książki Hito Steyerl pt. „Duty Free Art.: Art in the Age of Planetary Civil War”, w której pisze o naszym zanurzeniu w wielości danych, o ich przetwarzaniu, często bez naszej woli, przez różnorodne algorytmy itd. Krytykuje w niej także współczesne muzea sztuki operujące w symulowanej, wirtualnej przestrzeni. Krytyka ta dziwi mnie o tyle, że sama artystka w takiej właśnie przestrzeni się porusza.

Hito Steyerl, *This is the Future*, 2019

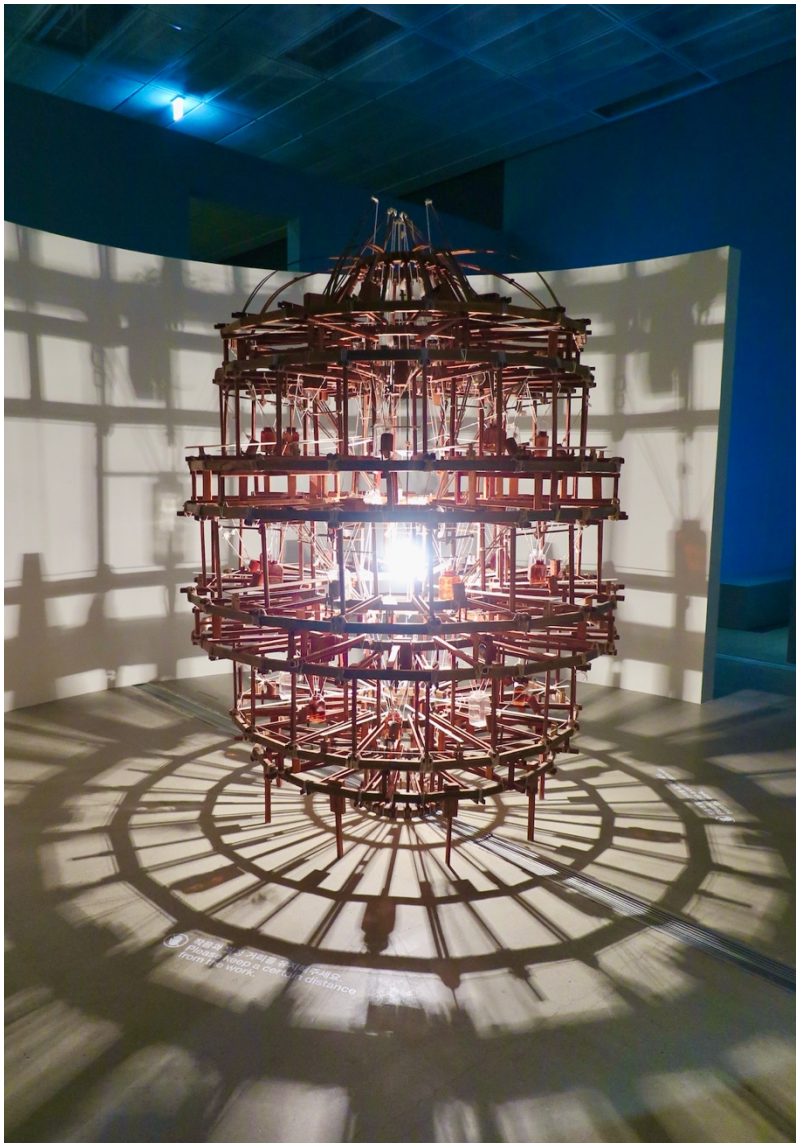

Yang Junguk, *Fatigue Always Comes with a Dream*, 2013

Bajecznie kolorowa instalacja „This is the Future” to fantazja na temat ogrodów przyszłości zaprojektowanych z użyciem sztucznej inteligencji. Ale myliłby się ten, kto widziałby tu jedynie ładne kwiatki. Bohaterką filmu jest kurdyjska kobieta uwięziona na podstawie działania algorytmu predykcyjnego. Kobieta, mimo przeciwdziałania strażników, próbuje stworzyć piękny ogród pełen roślin o magicznych mocach. Instalacja wygląda zupełnie inaczej z dwóch stron wielkiego ekranu. Równie magiczna jest instalacja „Animal Spirits”.

Wystawa zrobiła na mnie duże ważenie. Jej zaletą, mimo użycia głównie projekcji wideo, jest jej zróżnicowanie i nieoczywistość skojarzeń, szczególnie w nowszych pracach artystki. Wydaje mi się jednak trochę przeintelektualizowana, a część jej przesłań jest zdecydowania trudna do odczytania przez większość widzów, bez wczytania się w szczegółowe opisy cykli pokazywanych instalacji. Warto też zauważyć, że większość prac powstała w wyniku zespołowej pracy Hito Steyerl i jej licznych współpracowników.

Druga z oglądanych w MMCA wystaw, to „My Your Memory”. Jej motywem przewodnim jest pytanie o to co i jak powinniśmy zapamiętywać w czasach, w których zmiany następują tak szybko.

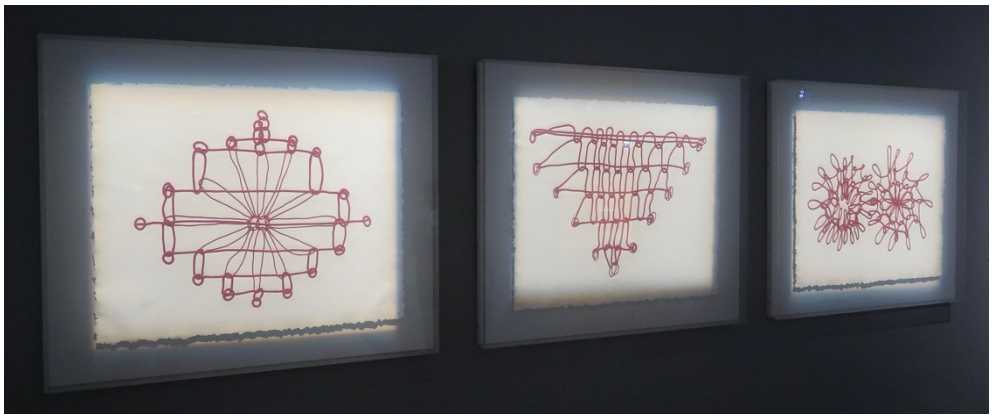

Louise Bourgeois, *Crochet II, III, IV*, 1998

Pierwsza praca, którą zauważam na wystawie to klasyczny, ponad pięciogodzinny, czarno-biały film Andy'ego Warhola pt. „Sleep". Pokazano w nim śpiącego przyjaciela artysty.

Ciekawa jest kinetyczna rzeźba Yang Junguka pt. „Fatigue Always Comes with a Dream", który w zamyśle autora, ma symbolizować proces zapamiętywania. Trzy prace Louise Bourgeois „Crochet II, III, IV", za pomocą czerwonej włóczki starają się pokazać ciągłość czasu pamięci łączącej przeszłość z teraźniejszością.

W wideo „The Script" widzimy sceny ze spokojnego muzułmańskiego domu, w którym ojciec próbuje odmawiać modlitwy, a przeszkadzają mu w tym dwaj mali synowie, sądząc, że ojciec chce się z nimi po prostu bawić. Film stanowi kontrast z częstym na zachodzie przedstawianiem wyznających islam ludzi w kontekście przemocy i terroryzmu. To ostrzeżenie przed zapamiętywaniem scen pokazywanych w mediach jako całościowego wyróżnika jakiejś kultury.

Akram Zaatari, *The Script*, 2018

Mioon, *Auditorium (Template A-Z)*, 2022

Pięć przeszklonych i podświetlonych szaf, ustawionych na ćwierćokręgu, to praca „Auditorium (Template A-Z)", która jest częścią fragmentu wystawy nazwanego „That Time. That Place", w którym podjęto kwestię tego co zostanie zapamiętane z życia naszej generacji. Przeszklone półprzezroczystym, przyciemnianym szkłem szafy skrywają 45 różnych scen symbolizujących niedoskonałość postrzegania i zapamiętywania.

Moją uwagę przyciąga też wyświetlany na dużym ekranie film pt. „1396 Days Without Red" albańskiego artysty Anri Sali. Film odtwarza pamięć oblężenia Sarajewa w latach 1992 – 1995.

Temat pamięci przebrzmiałej przeszłości podejmuje też film Cypriena Gaillarda „The Lake Arches", w którym tłem prób nurkowania artysty w zbyt płytkiej wodzie jest kompleks budynków *Les Arcades de Lac*, powstałych w 1981 roku i okrzykniętych wówczas architektonicznym i urbanistycznym cudem. Teraz to architektoniczne dziwactwo jest synonimem klęski i upadku.

Film południowokoreańskiej artystki wizualnej, a także tancerki, Joowon Song pt. „Pimple. Blister. Wart. Mole” nakręcono w zrujnowanym szpitalu wojskowym w Gwangju. Ma przypominać krwawe stłumienie, w 1980 roku, powstania w tym mieście, w czasie trwającego wówczas w Korei stanu wyjątkowego. Ważnym elementem filmu jest taniec w pomieszczeniach byłego szpitala.

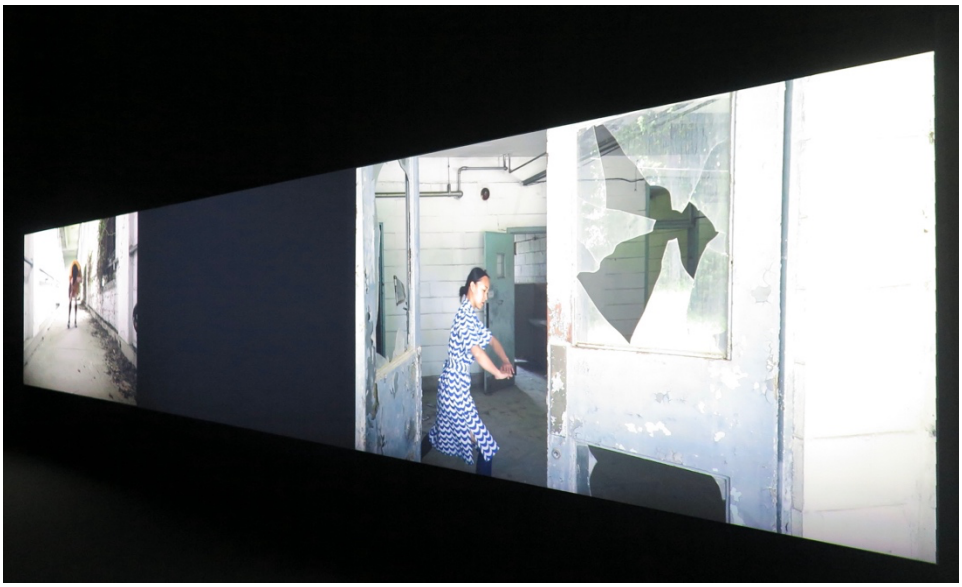

Joowon Song, *Pimple. Blister. Wart. Mole*, 2021

Wbrew wspomnianej w tej relacji zapowiedzi pracownika Muzeum, na wystawie znalazły się też malowane obrazy. To część większej instalacji koreańskiej artystki Hye-Soo Park pt. „Our Joyful Young Day”. Jej elementami są: film wyświetlany na dwóch prostopadłych do siebie ścianach i dokumentujący wywiady z dwudziestoma i jednym robotnikiem fabryki, którzy wspominają swoje pierwsze miłości oraz obrazy, które powstały na podstawie tych opowieści. Obrazy trochę przypominają mi prace Wilhelma Sasnala, chociaż są znacznie bardziej kolorowe.

Hye-Soo Park, *Our Joyful Young Day*, 2022

Dwuekranowa instalacja kolejnej koreańskiej artystki Yoonkyung Lim, pt. „Q&A” obrazuje to, jak różne osoby różnie zapamiętują te same wydarzenia.

Pamięć wojny w Wietnamie i masakry w My Lai przywołuje wideo Cecilli Vicuña pt. „My Vietnam Story”. Artystka została zmuszona do emigracji z Chile po przeworcie Pinocheta, który obalił rządy prezydenta Salvadora Allende.

Obie wystawy były warte zobaczenia, chociaż liczba pokazanych prac, szerokość ich tematyki oraz wielość bodźców nie ułatwiały ich odbioru.

Hye-Soo Park, *Our Joyful Young Day*, 2022

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Jajszczyk

Seul, Korea Południowa, 18.05.2022